

PIOTR H. KIENIEWICZ MIC

## GODNOŚĆ OSOBY I PRAWA CZŁOWIEKA W KONTEKŚCIE DOBRA WSPÓLNEGO W NAUCZANIU SPOŁECZNYM KATOLICKIEGO EPISKOPATU USA

Nauczanie społeczne katolickich biskupów w Stanach Zjednoczonych nie jest w Polsce zbyt szeroko znane. Mimo przetłumaczenia na polski, wydanego w 1986 roku, listu pasterskiego o życiu ekonomicznym<sup>1</sup>, ich myśl społeczna nie doczekała się poważniejszych opracowań polskich<sup>2</sup>. List, w znacznej mierze poświęcony kwestii dobra wspólnego, wydaje się jednak dokumentem ważnym i wciąż aktualnym<sup>3</sup>. Rodzi się oczywiście pytanie, cóż myśl amerykańska może przydać rozwojowi polskiej teologii moralnej. Jest ono o tyle uprawnione, że społeczeństwo amerykańskie, jako twór od zarania swego istnienia „konstruowany”, jest niepodobne do żadnego społeczeństwa europejskiego. Ponieważ jednak fundamentem zarówno społe-

---

Dr PIOTR KIENIEWICZ MIC – asystent Katedry Teologii Moralnej Szczegółowej KUL; adres do korespondencji: ul. Bazylianówka 54 B, 20-144 Lublin; e-mail:kienio @kul.lublin.pl.

<sup>1</sup> National Conference of Catholic Bishops (NCCB). *Economic Justice for All. Pastoral Letter on Catholic Social Teaching and the U.S. Economy*. Washington 1986. Tłum polskie: *Sprawiedliwość gospodarcza dla wszystkich*. „Życie Katolickie” 7:1988 nr 5 s. 10-121. (W dalszej części – EJFA).

<sup>2</sup> Pewnym wyjątkiem są zamieszczone w tym samym, co sam List, numerze „Życia Katolickiego” wypowiedzi niektórych myślicieli polskich.

<sup>3</sup> Potwierdzają to sami biskupi amerykańscy, wydając w 10 lat po *Economic Justice for All* ten list ponownie, wraz z dodatkowym uzupełnieniem: NCCB. *Tenth Anniversary Edition of „Economic Justice for All. Pastoral Letter on Catholic Social Teaching and the U.S. Economy” Including „Framework for Economic Life” and „A Decade After «Economic Justice for All»: Continuing Principles, Changing Context, New Challenges”* Washington 1997

czeństw Starego Kontynentu, jak i Stanów Zjednoczonych jest człowiek, wydaje się równie prawomocne przypuszczenie, że koncepcja dobra wspólnego i tworzącego je człowieka mimo wszystko będą zbieżne, a przez to będą inspirująco działały na rozwój całej teologicznej myśli społecznej.

Najpierw przedstawiona zostanie pokrótce obecna w amerykańskiej myśli teologicznomoralnej koncepcja dobra wspólnego. Ponieważ centrum życia społecznego jest człowiek, dlatego następnie zostanie opisane nauczanie biskupów amerykańskich odnośnie do osoby ludzkiej, jej godności i chroniących ją praw. W zakończeniu zasygnalizowane zostaną podnoszone przez niektórych teologów wątpliwości odnośnie do społecznego nauczania amerykańskiego episkopatu oraz pewne sugestie co do potrzeby dalszych badań nad amerykańską teologią moralną życia społecznego.

## I. POJĘCIE DOBRA WSPÓLNEGO

Przemiany społeczne końca XIX w. i początków XX w. spowodowały konieczność doprecyzowania terminologii istniejącej już od czasów Arystotelesa<sup>4</sup> Pojawienie się społeczeństw liberalnych, promujące jednostkę i jej wolności, zadało pytanie o sensowność terminu: Czy społeczeństwo liberalne może mieć dobro wspólne? Pytanie jest o tyle zasadne, że w społeczności liberalnej – a przypomnieć trzeba, że Stany Zjednoczone z założenia są taką społecznością – każdy ma prawo do własnych poglądów, celów. Trudno jest zatem znaleźć ideę, dobro, które byłoby wspólne<sup>5</sup> Ponadto, w rozumieniu klasycznym dobro wspólne widziano jako rzeczywistość, o którą troszczył się poprzez swoje zarządzenia władca. Dla Ameryki było to rozwiązanie nie do przyjęcia. „Zaprojektowany przez twórców amerykańskiej konstytucji *novus ordo* uczynił suwerenem wolne osoby. W starym porządku ostatecznymi strażnikami dobra wspólnego byli władcy i mężowie stanu. W nowym porządku ich władza została w znacznym stopniu usunięta ze sfery kulturalnej i ekonomicznej”<sup>6</sup> Należało zatem znaleźć taką formułę, która pozwoliłaby dojrzeć i zatroszczyć się o dobro wspólne – jeśli by takowe istniało – w nowych, niespotykanych dotąd warunkach.

---

<sup>4</sup> Por. np. A r y s t o t e l e s. *Etyka nikomachejska*. I 2. Tłum. D. Gromska. Warszawa 1982 s. 5.

<sup>5</sup> Por. EJFA nr 37.

<sup>6</sup> Tamże nr 103.

Kluczem do sukcesu okazała się – paradoksalnie poniekąd, ze względu na to, iż właśnie ona przyczyniła się do upadku dawnego rozumienia rzeczywistości dobra wspólnego – wolność osoby. „Założyciele Stanów Zjednoczonych uważali, że jeśli zgodzimy się na to, by wolne osoby podejmowały praktyczne decyzje, robiąc najlepszy użytek z własnej inteligencji, będzie to najlepszy sposób maksymalizowania wspólnych rozumnych osiągnięć”<sup>7</sup> Uznanie podmiotowości osoby i jej suwerenności w stosunku do państwa i dobra wspólnego wydaje się być drogą do zrozumienia amerykańskiego spojrzenia na problem dobra wspólnego. W demokratycznych społecznościach europejskich – mimo oficjalnych zaprzeczeń – to nie osoba jest suwerenem, ale demokratyczne państwo. Doświadczenie pokazuje, że nawet większość może być tyrańska<sup>8</sup> Wychodząc z tego właśnie doświadczenia twórcy *Deklaracji niepodległości* i Konstytucji pozbawili rząd (tak federalny jak i rządy stanowe) jurysdykcji nad dobrem wspólnym<sup>9</sup> M. Novak przypomina, że już Tomasz z Akwinu zauważył, iż „osoba ludzka kieruje się najczęściej motywami dotyczącymi jej własnego «ja»”<sup>10</sup> Samo w sobie nie jest to złe, czy raczej – nie musi do zła prowadzić, o ile człowiek potrafi dostrzec, że „cnota” może się opłacić<sup>11</sup>

Do współczesnej teologii moralnej społecznej termin „dobra wspólne” wszedł stosunkowo późno, wraz z encykliką Jana XXIII *Mater et Magistra*. Co prawda Papież nie podaje jednoznacznej i precyzyjnej definicji tego terminu, jednakże dalszy rozwój katolickiej nauki społecznej pokazał, że jego intuicje – choć nie zawsze precyzyjne – zmierzały we właściwym

---

<sup>7</sup> Tamże nr 105.

<sup>8</sup> Por. VS 101.

<sup>9</sup> Por. M. N o v a k. *Wolne osoby i dobro wspólne*. Tłum. G. Łuczkiwicz. Kraków 1998 s. 103-104. Novak ma świadomość, że nie jest możliwe proste przepisanie modelu amerykańskiego na inne tereny; jest on stworzony zgodnie z amerykańską kulturą i historią, na tamte warunki i nie byłby odpowiedni w Europie. Jak się wydaje jedną z najpoważniejszych przeszkód byłaby mentalność obywateli, nad którymi zawsze panowała w Europie władza, podczas gdy od początku istnienia Stanów Zjednoczonych to wolna osoba dawała moc władzy. Z drugiej strony – jak zauważa M. Warner przytaczając opinię abpa R. Weaklanda – amerykański system ekonomiczny był zapewne najgorszym w rozwiniętym świecie pod względem dystrybucji wypracowanych bogactw. Por. *Changing Witness. Catholic Bishops and Public Policy, 1917-1994*. Washington 1995 s. 140-141.

<sup>10</sup> *Wolne osoby* s. 67.

<sup>11</sup> Por. tamże s. 70-71. W dalszej części swojej książki Novak pisze, że „zadanie uzgodnienia prywatnych praw z dobrem publicznym – albo wolności osoby z dobrem wspólnym – nie jest łatwe. W istocie chodzi o to, że człowiekowi niełatwo być człowiekiem” (s. 99).

kierunku. Na jego encyklikę powołał się Sobór Watykański II, a za nim inni. Jan XXIII ujmuje koncepcję dobra wspólnego w jego wymiarze ekonomicznym, utożsamiając je niejako z szeroko rozumianą sprawiedliwością, opartą nie tylko na podziale dóbr czy dostępie do nich, ale na uczestnictwie i prawie do uczestnictwa w życiu społecznym i gospodarczym społeczności<sup>12</sup> Stąd u podstaw troski o dobro wspólne musi znajdować się – jak to potwierdził później wprost Sobór – poszanowanie godności osoby ludzkiej<sup>13</sup> „Porządek [...] społeczny i jego rozwój – stwierdza Sobór – winien być nastawiony nieustannie na dobro osób, ponieważ od ich porządku winien być uzależniony porządek rzeczy, a nie na odwrót<sup>14</sup> W tym samym kierunku idzie *Katechizm Kościoła Katolickiego*, stwierdzając, że „dobro wspólne jest zawsze ukierunkowane na rozwój osób; «od porządku osób winien być uzależniony porządek rzeczy, a nie na odwrót» (KDK 26). Porządek ten opiera się na prawdzie, jest budowany w sprawiedliwości i ożywiany miłością”<sup>15</sup> Sobór sprecyzował i rozszerzył znaczenie terminu, obejmując nim „sumę warunków życia społecznego, jakie bądź zrzeszeniom, bądź poszczególnym członkom społeczeństwa pozwalają osiągnąć pełniej i łatwiej własną doskonałość”<sup>16</sup>

Amerykańska myśl liberalna (a ściślej rzecz ujmując – libertariańska) nie wydaje się być sprzeczna z nauczaniem Kościoła w sposób konieczny. Jej punktem centralnym jest ochrona osoby i jej godności, wyrażającej się – zdaniem libertarianów – w wolności<sup>17</sup> Zaufanie złożone w ręce wolnych osób stanowiło istotę amerykańskiego eksperymentu, odbierającego sprawowanie rządów władzy i jej urzędnikom<sup>18</sup> W pewnym sensie można powie-

<sup>12</sup> Por. *Mater et Magistra* nr 78-81, 117, 133, 147-148.

<sup>13</sup> Por. tamże nr 65; KDK 26.

<sup>14</sup> KDK 26.

<sup>15</sup> KKK 1912.

<sup>16</sup> KDK 26. Por. tamże nr 74.

<sup>17</sup> Por. J. S t e r b a. *The Bishops Letter on the U.S. Economy: a Philosophical Defence*. W: D. R a s m u s s e n, J. S t e r b a. *The Catholic Bishops and the Economy: a Debate*. New Brunswick-London 1987 s. 12.

<sup>18</sup> Por. N o v a k. *Wolne osoby* s. 105. Trzeba od razu zauważyć, że o ile upodmiotowienie osoby i ograniczona rola władzy przyczyniły się w znacznej mierze do szybkiego rozwoju gospodarczego USA, jednocześnie – o czym Novak nie wspomina, a na co zwracają uwagę amerykańscy biskupi – praktycznie uniemożliwiła interwencję władzy w sprawy tak społeczności lokalnych, jak i poszczególnych obywateli. Dlatego jednym z głównych przesłań *Economic Justice for All*, pasterskiego listu o gospodarce wydanego przez amerykański episkopat w 1986 roku jest wezwanie do zwiększenia roli społeczności wyższego rzędu tam, gdzie wspólnoty niższego rzędu nie są w stanie same dać sobie rady.

dzieć, że pierwszym dobrem wspólnym Ameryki była wolność i zgoda na to, by obywatele praktykowali ją wedle własnego rozeznania. „To, co może zrobić każdy obywatel, to maksymalnie wykorzystywać praktyczną inteligencję w sprawach wchodzących w zakres jego własnych wyborów. Oznacza to uczestnictwo wszystkich”<sup>19</sup> Człowiekowi „opłaca się” (nie tylko w wymiarze ekonomicznym, ale i społecznym, kulturalnym oraz duchowym) działać razem z innymi<sup>20</sup> Nie wyklucza to działania rządu, jego interwencji, ale pozwala widzieć je jako pomocnicze i – w gruncie rzeczy – wyjątkowe<sup>21</sup>

Takie rozumienie dobra wspólnego oznacza, że – choć jest ono bardzo praktyczne – jest jakby nieprecyzyjne, nieokreślone. Jest „zawieszone” na zaufaniu do człowieka, wolnej osoby, który praktykując tę wolność, pomoże nie tylko sobie, ale i innym. Dla libertarian jednakże niemoralnym – sprzecznym z podstawową godnością osoby – jest zmuszanie do wsparcia innych. Miłość i hojność muszą się rodzić z wolnego wyboru osoby<sup>22</sup> Faktem jest, że pozwalając osobom korzystać z ich wolności, społeczeństwo amerykańskie odniosło ogromne korzyści, gdyż „uwalniając twórczość, przedsiębiorczość i wynalazczość obywateli, wolne społeczeństwo uzyskuje olbrzymią siłę ciągu, swój dziejowy motor”<sup>23</sup> Jest oczywiste, że takie zaufanie do osoby i jej wolnych działań ma u podstaw bardzo ważne założenie co do przymiotów moralnych osoby. Dlatego – jak zwraca uwagę

Por. W a r n e r. *Changing Witness* s. 144-145.

<sup>19</sup> N o v a k. *Wolne osoby* s. 114; por. S t e r b a, jw. s. 12.

<sup>20</sup> Por. N o v a k. *Wolne osoby* s. 106-109.

<sup>21</sup> Por. tamże s. 96-97. W opinii Warnera jednym z celów listu o gospodarce było przeciwstawienie się tej tendencji. Por. *Changing Witness* s. 143.

<sup>22</sup> Por. S t e r b a, jw. s. 12. Por. też J. N a g ó r n y. *Postannictwo chrześcijan w świecie*. Lublin 1997 s. 192-193. Osobną sprawą jest nakłonienie wolnej osoby do wspaniałomyślnego dzielenia się swoim dobrem z potrzebującymi. Zdaniem Rasmussena, mimo licznych zachęt do hojności i wspaniałomyślności, biskupom nie do końca udało się przedstawić przekonujące argumenty dla takiego działania; być może było to wynikiem zbytniego skupienia się na kwestii interwencji państwa. Por. D. R a s m u s s e n. *Flawed Moral Vision*. W: D. R a s m u s s e n, J. S t e r b a. *The Catholic Bishops and the Economy* s. 82-84.

<sup>23</sup> N o v a k. *Wolne osoby* s. 115. Nagórny, komentując tekst z KKK 1907, stwierdza, że „zasadniczym warunkiem realizacji tego aspektu dobra wspólnego [jakim jest poszanowanie godności osoby] jest poszanowanie jej wolności” *Postannictwo chrześcijan* s. 191. Osobnym pytaniem jest, czy możliwe i prawomocne byłoby sprowadzenie dobra wspólnego tylko do wolności, tzn. – czy tak gwarancja rozwoju społeczności, jak i jej bezpieczeństwa dadzą się zamknąć w ramach szerszej definicji wolności.

Novak – wolność nie jest pojęciem absolutnym w tym sensie, w jakim chcieliby je mieć anarchiści. „Brak wewnętrznych ograniczeń jest barbarzyństwem, nie cywilizacją. Wolność wewnętrznie nie uporządkowana w ogóle nie jest wolnością, lecz nihilizmem”<sup>24</sup>

## II. GODNOŚĆ OSOBY I JEJ PRAWA

Spotkanie pomiędzy myślą soborową a amerykańską teologią moralną życia społecznego ukierunkowuje na to, co dla obu ujęć jest wspólne – na osobę ludzką, będącą podmiotem życia społecznego<sup>25</sup> Rodzi się zatem pytanie, jak w kontekście całej dyskusji na temat dobra wspólnego wygląda koncepcja osoby zawarta w społecznym nauczaniu biskupów amerykańskich<sup>26</sup> We wprowadzeniu do listu na dziesięciolecie wydania dokumentu poświęconego życiu społecznemu, jego autorzy przypominają, że jednym z głównych celów im przyświecających w 1986 roku było ukazanie, że „miara ekonomii zawiera się nie tylko w tym, co się produkuje, ale także, w jaki sposób owa ekonomia dotyka ludzkiego życia, na ile chroni a na ile podważa godność osoby ludzkiej i w jaki sposób wspiera dobro wspólne”<sup>27</sup> Najważniejszym punktem zainteresowania biskupów jest więc nie

<sup>24</sup> N o v a k. *Wolne osoby* s. 160.

<sup>25</sup> Nagórny z ogromnym naciskiem zwraca uwagę, że „niezależnie od różnych możliwych ujęć dobra wspólnego najważniejsze wydaje się podkreślenie osobowego charakteru dobra wspólnego. Tylko na tej drodze możliwe jest przewycięzenie fałszywej antynomii pomiędzy wolnością osoby i jej dążeniem do doskonalenia siebie, a obowiązkiem współdziałania w realizacji dobra wspólnego. [...] Dlatego też tak ważne jest w praktyce życia społecznego właściwe rozpoznanie hierarchii dóbr, aby właściwie ujmować prymat dobra wspólnego nad dobrem jednostkowym” *Postannictwo chrześcijan* s. 191.

<sup>26</sup> Jest to zadanie o tyle niełatwe, że komentatorzy nauczania społecznego amerykańskiego episkopatu nie są zgodni co do reprezentowanej przez hierarchów koncepcji osoby. Kwestionują jej spójność i prawomocność wyciąganych przez biskupów konkluzji. Por. S t e r b a, jw. s. 9-11; R a s m u s s e n. *Flawed Moral Vision* s. 65-66. Dlatego koniecznym wydaje się sięgnięcie także do innych dokumentów wydanych przez episkopat amerykański, by wydobyć możliwie klarowny obraz reprezentowanej przezeń koncepcji człowieka.

<sup>27</sup> NCCB. *A Decade After „Economic Justice for All”: Continuing Principles, Changing Context, New Challenges. A Pastoral Message of the National Conference of Catholic Bishops, on the Tenth Anniversary Statement of the Economic Pastoral*. W: *Tenth Anniversary Edition of „Economic Justice for All. Pastoral Letter on Catholic Social Teaching and the U.S. Economy” Including „Framework for Economic Life” and „A Decade After «Economic Justice for All»: Continuing Principles, Changing Context, New Challenges”*

tyle ekonomia jako taka, ale znajdujący się w jej centrum człowiek, we wszystkich wymiarach jego człowieczeństwa. Dlatego w *Economic Justice for All*, powołując się na Jana XXIII, pisali, że „wspólne dobro wymaga sprawiedliwości dla wszystkich, ochrony praw człowieka wszystkich ludzi”<sup>28</sup> Zeznając zaś przed senacką komisją bp J. Hickey stwierdził: „Jako katolicy zaczynamy [dyskusję na temat polityki USA w Ameryce Środkowej] od nauczania społecznego naszego Kościoła, który wzywa nas do obrony ludzkiej godności i praw człowieka i do pracy dla większej sprawiedliwości społecznej i pokoju, jako integralnych wymiarów naszej wiary”<sup>29</sup>

W swoim nauczaniu społecznym biskupi odwołują się do trzech źródeł katolickiej nauki społecznej: Objawienia, refleksji rozumowej i doświadczenia historycznego, które pozwalają na sformułowanie unikalnej perspektywy koniecznej do analizy powstających problemów<sup>30</sup> Ramami dla niej czynią godność osoby, płynącą z faktu stworzenia, przymierza i wspólnoty. Wewnątrz tych ram jest „afirmowana ludzka godność, sformułowana jest doktryna na temat praw ludzkich, określone są zobowiązania płynące ze sprawiedliwości i solidarności, oraz zarysowany jest moralny wymiar porządku społecznego – lokalnego, narodowego i międzynarodowego”<sup>31</sup> W dokumencie poświęconym programowi ochrony socjalnej biskupi piszą o ścisłym związku łączącym dobro wspólne i podstawowe prawa człowieka: „Każdy człowiek jest stworzony na obraz i podobieństwo Boga i dlatego jest obdarzony wyjątkową godnością ludzką. Ta godność jest chroniona przez podstawowe prawa człowieka, które są powszechne i nieodłączne od natury osoby ludzkiej”<sup>32</sup> Jest to oczywiście związane – tak na polu społecznym jak i w wymiarze indywidualnym – z przyjętymi i rea-

---

Washington 1997 s. 4.

<sup>28</sup> EJFA 85; por. *Mater et Magistra* 65.

<sup>29</sup> J. H i c k e y. *Testimony to the National Commission on U.S. Policy in Central America*. W: NCCB/USCC. *Pastoral Letters of the United States Catholic Bishops*. Vol. V: 1983-1988 (dalej: PL5) s. 29.

<sup>30</sup> Por. Administrative Board of United States Catholic Conference (AB USCC). *Relieving 3<sup>rd</sup> World Debt*. W: NCCB/USCC. *Pastoral Letters and Statements of the United States Catholic Bishops*. Vol. VI (dalej: PL6) s. 88.

<sup>31</sup> AB USCC. *Relieving 3<sup>rd</sup> World Debt* s. 89.

<sup>32</sup> AB USCC. *Statement on Social Security*. III 1983 nr 5-6, 8. W: NCCB/USCC. *Pastoral Letters of the United States Catholic Bishops*. Vol. IV (dalej: PL4) s. 488.

lizowanymi wartościami<sup>33</sup> Biskupi zwracają uwagę, że nie chodzi wyłącznie o werbalne powoływanie się na prawa człowieka, ale o rzeczywiste zaangażowanie w ich ochronę i promocję, nawet, jeśli miałyby to zaszkodzić stosunkom z sojusznikami<sup>34</sup> We wcześniejszych dokumentach często używano terminu „prawa człowieka” – być może ze względu na jego ówczesną „nośność” i siłę społecznego oraz politycznego oddziaływania – jako niemal równoważnego z pojęciem godności osoby ludzkiej.

W świetle antropologii personalistycznej Jana Pawła II wydaje się to zbyt daleko idącym uproszczeniem. Co prawda związek praw człowieka i godności osoby rzeczywiście jest bardzo bliski. Prawa, podobnie jak i obowiązki, rodzą się z natury osoby ludzkiej, która, jako rzeczywistość indywidualna i społeczna zarazem, musi dążyć do spełnienia siebie i rozwoju społeczności, w której żyje. Innymi słowy, prawa wskazują na istniejącą zależność między społecznością a będącą jej uczestnikiem osobą, choć ukazują raczej powinność społeczności niż osoby. Ten drugi wymiar określają obowiązki człowieka. Z kolei pojęcie godności osoby, jako będącej źródłem tak praw jak i obowiązków, pozwala poszerzyć rozważania poza ramy wąsko rozumianych zależności i skupić się na osobie jako takiej. Wymiar społeczny nie ginie wtedy z horyzontu rozważań, gdyż bez wspólnoty – jak zauważa B. Benestad – osoba nie jest w stanie wypełnić zobowiązania, by wzrastać w wierze, miłości i wiedzy<sup>35</sup>

W miarę rozwoju teologii dobra wspólnego coraz wyraźniejsze staje się rozróżnienie pomiędzy godnością osoby i jej prawami. Coraz wyraźniej staje się widoczne, że to niezwykła godność osoby stoi u podstaw dobra wspólnego, a nie tylko przysługujące jej – z prawa naturalnego nawet – prawa. Nieunikniony, jak się wydaje, brak precyzji we wcześniejszych dokumentach, znaleźć można także na kartach Konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym, gdzie Ojcowie Soboru zdają się używać pojęcia praw osoby dla określenia całej rzeczywistości jej nadzwyczajnej godności<sup>36</sup> Jak się wydaje, amerykańscy biskupi odkryli ten brak klarowności. Znamiennym przykładem jest zmieniająca się podczas redakcji kolejnych

---

<sup>33</sup> Por. NCCB. *To Live in Christ Jesus*. 11.11.1976. W: *Quest for Justice. A Compendium of Statements of the United States Catholic Bishops on the Political and Social Order 1966-1980* (dalej: QFJ). Red. J. B. Benestad, F. J. Butler. Washington 1981 s. 45.

<sup>34</sup> Por. tamże.

<sup>35</sup> J. B. B e n e s t a d. *The Pursuit of a Just Social Order. Policy Statements of the U.S. Catholic Bishops, 1966-1980*. Washington 1982 s. 15.

<sup>36</sup> Por. KDK 59.



wersji listu o gospodarce koncepcja dobra wspólnego, która ostatecznie oparta została na fundamencie godności osoby, a nie przysługujących jej praw. „List pasterski biskupów amerykańskich o gospodarce – pisze Novak – w istocie czyni z godności osób miarę wartości gospodarki: gospodarka jest dla osoby, a nie osoba dla gospodarki, niemal tak, jak «szabat został ustanowiony dla człowieka, a nie człowiek dla szabatu» (Mk 2, 27)”<sup>37</sup> Jak się wydaje jest to z jednej strony echo encykliki *Laborem exercens* Jana Pawła II<sup>38</sup>, ale z drugiej efekt stopniowego dojrzewania w Kościele – nie tylko w Kościele amerykańskim, ale także w jego wymiarze powszechnym – do bezwzględnego prymatu człowieka ponad światem rzeczy stworzonych. Doskonale wyraża to wydana w rok po *Economic Justice for All* encyklika *Sollicitudo rei socialis*, gdzie Jan Paweł II pisze, że „rozwój [...] ekonomiczny mierzy się i ukierunkowuje według [...] powołania człowieka widzianego całościowo. [...] W celu osiągnięcia prawdziwego rozwoju nie można [...] nigdy tracić sprzed oczu wspomnianego parametru, który jest w naturze właściwej człowiekowi stworzonemu przez Boga na Jego obraz i podobieństwo (por. Rdz 1, 26)”<sup>39</sup>

Tekst listu wskazuje na szereg istotnych elementów, jakie w kontekście życia społecznego wydobywa na jaw idea godności osoby ludzkiej. Elementem kluczowym jest przypomnienie, że człowiek jest dziełem Boga, obdarzonym pełnią wolności poprzez zbawcze dzieło Chrystusa<sup>40</sup> Na mocy otrzymanego daru jest wezwany do ustawicznego wzrostu w swoim człowieczeństwie, przy jednoczesnej trosce o dobro drugiego, żyjącego obok niego człowieka. Społeczny wymiar ludzkiej egzystencji – poprzez wpisanie go w szeroki stwórczo-zbawczy kontekst – stawia osobę, i to zarówno tę przy władzy, jak i „szarego obywatela” wobec obowiązku troski o dobro wspólne, tak by każdy mógł osiągnąć pełnię swojego człowieczeństwa. Warto zauważyć, że częste odwoływanie się do idei wolności osoby pozwoliło łatwiej implantować katolicką naukę społeczną na grunt amerykański. Wezwanie do wolnego i odpowiedzialnego uczestnictwa w życiu społecznym stanowi bowiem swoiste odwołanie do ducha amerykańskiej demokracji,

---

<sup>37</sup> N o v a k. *Wolne osoby* s. 208.

<sup>38</sup> Por. numery 6 i 12.

<sup>39</sup> SRS 29.

<sup>40</sup> Por. N a g ó r n y. *Postannictwo chrześcijan* s. 36.

wyrażonego między innymi w preambule Konstytucji Stanów Zjednoczonych<sup>41</sup>

Na uwagę zasługuje częste i bezpośrednie odwoływanie się do porządku nadprzyrodzonego nie tylko w wypowiedziach ściśle duszpasterskich, ale także w tych, które mają charakter polityczny. Wielokrotnie biskupi stawali w obronie człowieka i jego godności piętnując istniejące w USA (i poza ich granicami) grzechy i nadużycia. Szczególnym przykładem mogą być wypowiedzi na temat apartheidu. W *Statement on Ku Klux Klan* biskupi wyrażają stanowczy sprzeciw wobec wszelkich form rasizmu. Ponieważ wszyscy ludzie mają równą godność płynącą z faktu stworzenia na obraz i podobieństwo Boga, jej naruszenie jest obrazą Stwórcy, którego wizerunkiem jest człowiek. Konsekwentnie rasizm w opinii biskupów jest złem radykalnym niszczącym życie społeczne u jego podstaw<sup>42</sup> W opublikowanym dziesięć lat później liście powtarzają z naciskiem: „Rasizm nie jest tylko jednym z wielu grzechów. Jest radykalnym złem dzielącym rodzinę ludzką”<sup>43</sup>

Lata posoborowe obfitują w wypowiedzi episkopatu potępiające wszelką dyskryminację, bez względu na jej źródło. Za każdym niemal razem odpowiedzią biskupów na naruszanie praw osoby jest przywołanie jej podstawowej godności. Najbardziej jaskrawym przykładem jest ukazywanie zawsze niesprawiedliwej dyskryminacji rasowej, która jest oczywistym naruszeniem godności osoby ludzkiej i podstawowych praw, które tę godność chronią. Przykładowo – dyskryminacja na polu mieszkalnictwa, będąc formą rasizmu, musi być określona jako moralnie zła zarówno w wymiarze osobistym, jak i społecznym<sup>44</sup> „To prawda, że zgodnie z obowiązującym prawem ofiara dyskryminacji [...] może wynająć adwokata i wytoczyć proces cywilny. Jednakże nie jest to podejście realistyczne dla większości osób. Czas i pieniądze zaangażowane [w sprawę] są po prostu zbyt wielkim obciążen-

<sup>41</sup> „We the people of the United States, in order to form a more perfect union, establish justice, insure domestic tranquility, provide for the common defense, promote the general welfare, and secure the blessings of liberty to ourselves and our posterity, do ordain and establish this Constitution for the United States of America”

<sup>42</sup> Por. ABUSCC. *Statement on Ku Klux Klan*. 27.03.1987. PL5 s. 518-519.

<sup>43</sup> NCCB. *Political Responsibility*. Washington 1996 s. 18. (Dalej używany będzie skrót PR z odpowiednim rokiem, stosownie do daty wydania danego dokumentu).

<sup>44</sup> J. W. M a r l o n e. *Testimony on the Fair Housing Amendments Act of 1987* 9.04.87. PL5 s. 521. Marlone przytacza, że „czarni szukający miejsca na wynajem mają 72% szans na to, że spotkają się z dyskryminacją [na tle rasowym]. Podobne oznaki dyskryminacji pozostałych mniejszości rasowych są również znaczące” Tamże s. 520.

niem dla nich, by mogli pójść w tym kierunku”<sup>45</sup> Dlatego biskupi starają się walczyć w obronie tych, którzy są zbyt słabi, by bronić się sami. Czasem ich interwencje wydają się dotyczyć drobnych szczegółów: „Nie-dopuszczalne są ograniczenia w dostępie do informacji ze względu na status finansowy – niemoralne jest okablowywanie przez sieci telewizji kablowych tylko bogatych dzielnic”<sup>46</sup> Wydaje się jednak, że za tym odwołaniem się do spraw pozornie drobnych i szczegółowych stoi zatroskanie o człowieka i przynależną mu godność. „Dyskryminacja seksualna, rasowa, etniczna i wiekowa [...] pociąga za sobą ciężką niesprawiedliwość i obraża ludzką godność”<sup>47</sup> Stąd biskupi wyrażają swoje stanowcze poparcie dla wszystkich programów mających na celu przezwycięzenie tych form dyskryminacji ludzi.

Zgodnie z amerykańskim prawem istnieje ściśle przestrzegany rozdział Kościoła od państwa. Mimo to, także w swoich wystąpieniach przed komisjami Kongresu USA, amerykańscy biskupi nie kryją, jaki fundament ma wyrażane przez nich stanowisko. „W tradycji katolickiej nasza wizja moralności wychodzi od godności osoby ludzkiej. Każda osoba zasługuje na szczególny szacunek ze względu na to, że stworzona jest na obraz i podobieństwo Boga. Naruszenie tej ludzkiej godności jest więc w istocie obrazą Boga”<sup>48</sup> W innym miejscu stwierdzają: „poszanowanie kultury zakorzenione jest w godności ludzi uczynionych na obraz Boga”<sup>49</sup> W dokumencie *Political Responsibility*, przygotowanym na wybory 1996 roku, piszą: „Każda osoba posiada podstawową godność, która pochodzi od Boga, a nie [z powodu posiadania] jakiegokolwiek ludzkiego przymiotu, jakichkolwiek osiągnięć, nie ze względu na rasę czy płeć, wiek lub status ekonomiczny. [...] Ludzie są ważniejsi niż rzeczy”<sup>50</sup> Ich odniesienie się do rzeczywistości nadprzyrodzonej nie przeszkadza im przypominać o obowiązkach władzy cywilnej: „Nauka chrześcijańska utrzymuje, że państwo

---

<sup>45</sup> Tamże s. 521.

<sup>46</sup> ABUSCC. *Political Responsibility '84* (dalej PR z numerem odpowiadającym rokowi publikacji) 84 nr 45. PL5 s. 106.

<sup>47</sup> PR 96 s. 17.

<sup>48</sup> M a r l o n e, jw. s. 520-521.

<sup>49</sup> NCCB. *The Hispanic Presence. Challenge and Commitment* nr 5. Washington 1983. PL5 s. 43.

<sup>50</sup> PR 96 s. 13. Gorliwość w piętnowaniu niegodziwości dyskryminacji nie skupia się wyłącznie na kwestii rasowej, choć nie ulega wątpliwości, że kwestia ta zajmuje w nauczaniu amerykańskiego episkopatu miejsce szczególne. W cytowanym dokumencie biskupi wiele uwagi poświęcają również kwestii dyskryminacji wsi i farmerów (por. s. 22).

jest pozytywnie odpowiedzialne moralnie za dobro każdej osoby. I dodają – Apartheid jest przeciwieństwem podstaw nauczania chrześcijańskiego na temat godności ludzkiej i osoby ludzkiej”<sup>51</sup>

Jednocześnie Kościół amerykański stara się mówić językiem zrozumiałym dla przeciętnego człowieka i zgodnie z duchem tamtejszej kultury odwołuje się – niemal natychmiast po wskazaniu na Boskie źródło godności osoby – do podstawowych praw człowieka, przynależnych każdemu i zawsze. „Godność człowieka domaga się obrony i promocji praw człowieka tak w skali globalnej, jak i w polityce wewnętrznej. Szanując międzynarodowe prawa człowieka, istnieje usilna potrzeba, by Stany Zjednoczone podjęły podwójne zadanie: by wzmocnić i rozszerzyć międzynarodowe mechanizmy, przez które prawa człowieka mogą być chronione i promowane; oraz poważnie wziąć pod uwagę prawa człowieka jako wymiar polityki zagranicznej USA”<sup>52</sup> Stąd wsparcie dla procesów ratyfikacyjnych konwencji chroniących prawa człowieka. Biskupi wskazują jednocześnie na konsekwencje faktu, że USA są mocarstwem światowym: „Powszechna obecność potęgi USA stawia je wobec nowej odpowiedzialności użycia tej potęgi w służbie praw człowieka”<sup>53</sup> Rzecz w tym, by jej użyć właściwie, gdyż rozwój technologiczny pozwala tak na lepsze poszanowanie godności człowieka, jak i na większe jej naruszanie<sup>54</sup>

Swoistym fenomenem walki o człowieka i jego godność w Stanach Zjednoczonych jest batalia o prawo do życia. Do niedawna problem dotyczył wyłącznie kwestii życia nie narodzonych. Kościół amerykański twardo, choć z legalnego punktu widzenia – bezskutecznie, stał na stanowisku nienaruszalności ludzkiego życia. Mimo wielu podjętych inicjatyw aborcja jest w USA legalna, a obecnie trwająca walka o prawo do uszanowania godności osoby w obliczu śmierci nie jest rozstrzygnięta. Coraz częściej podnoszona w mediach kwestia dopuszczalności eutanazji wydaje się być dalszym ciągiem sporu o człowieka i jego godność. Zapewne dlatego w dokumencie *Political Responsibility* z 1996 r. biskupi po raz kolejny przypomnieli, że osoba ludzka jest „najczystszy odbiciem Boga”<sup>55</sup> Wszelkie działania legislacyjne muszą być zatem zakorzenione w warto-

---

<sup>51</sup> AB NCCB. *Statement on South Africa*. 11.09.1985. PL5 s. 167.

<sup>52</sup> PR 84 nr 44. PL5 s. 106.

<sup>53</sup> Tamże.

<sup>54</sup> Por. PR 87. PL5 s. 526.

<sup>55</sup> PR 96 s. 13.

ściach, które szanują tę podstawową godność każdej osoby ludzkiej, zapewniają ochronę ludzkiego życia i rozpoznają szczególne potrzeby ludzi biednych<sup>56</sup> Rola władzy świeckiej w procesie ochrony godności osoby i praw człowieka jest – jak widać – nie do przecenienia. Zakres dóbr wymagających ochrony jest zbyt szeroki, by można było zrezygnować z asystencji państwa<sup>57</sup>

Biskupi poświęcają wiele miejsca szczegółowemu wyliczeniu zagrożonych, a wymagających ochrony praw każdego człowieka. Mówiąc o ich związku z godnością osoby stwierdzają, że „nasza godność [wtedy] jest chroniona, gdy respektowane są prawa człowieka – prawo do życia i te [prawa], które czynią życie prawdziwie ludzkim: wolność religijna, dobra praca, miejsce zamieszkania, opieka zdrowotna, edukacja, prawo do założenia i godziwego utrzymania rodziny”<sup>58</sup> W licznych dokumentach różnej rangi biskupi wyrażają stanowczy sprzeciw wobec stosowanej na tle rasy, płci, wieku czy stanu zdrowia dyskryminacji człowieka<sup>59</sup> W imię ochrony godności osoby biskupi domagają się też poszanowania godności dziecka i jego prawa do życia w rodzinie. Ich zdaniem właśnie dbałość o rodzinę była najlepszą drogą zabezpieczenia dobra wspólnego, a to ze względu na społeczny charakter osoby<sup>60</sup>

### III. KOŚCIÓŁ WOBEC PROBLEMÓW ŚWIATA

Zainteresowanie sprawami polityki i ekonomii nie jest więc w żadnej mierze przejawem megalomanii czy przerostu ambicji ze strony amerykańskiego episkopatu. Tak szeroko zakreślone pole działalności wydaje się być koniecznością. „Ażeby być wiarygodnym i wiernym Ewangelii i naszej tradycji, troska Kościoła o prawa człowieka i społeczną sprawiedliwość

<sup>56</sup> Por. tamże s. 22.

<sup>57</sup> Por. N a g ó r n y. *Postannictwo chrześcijan* s. 184-188. Por. KKK 1907.

<sup>58</sup> PR 96 s. 13.

<sup>59</sup> Na wielu miejscach biskupi odwołują się do tradycji początków amerykańskiej państwowości, a zwłaszcza do *Deklaracji Niepodległości*: „We hold these truths to be self-evident, that all men are created equal, that they are endowed by their Creator with certain unalienable rights, that among these are life, liberty and the pursuit of happiness” Por. też PR 96 s. 13-18; AB USCC. *Statement on Social Security*. III 1983 nr 5-8. PL4 s. 488; NCCB. *Bonds of Unity* nr 9-10 s. 21.

<sup>60</sup> NCCB. *Bonds of Unity*. 17.11.1963 nr 6-8. PL3 s. 21; PR 96 s. 13, 17, 19; PR 84 nr 46 s. 106.

powinna być całościowa i konsekwentna. Musi być formułowana z kompetencją i świadomością złożoności problematyki. Powinna być też rozwijana w dialogu z innymi zainteresowanymi osobami i w pełnym szacunku dla praw wszystkich [ludzi]”<sup>61</sup> Wydaje się jednak, że takie podejście dosyć często spotyka się z niezrozumieniem, a przytaczane intencje poddawane są – w mniej lub bardziej bezpośredni sposób – w wątpliwość.

Nauczanie społeczne biskupów amerykańskich nierzadko spotyka się z krytyką. Zdarza się, że zarzuca się im manipulację zarówno nauczaniem społecznym Kościoła, jak i używaną terminologią<sup>62</sup> Kwestionuje się ich kompetencję w sprawach społecznych, ekonomicznych czy militarnych<sup>63</sup>: „Poszczególne oświadczenia [biskupów] są aplikacjami katolickiej nauki społecznej do szczegółowych zagadnień. Poleganie na katolickiej nauce społecznej nie daje pewności, że dane oświadczenie będzie mądre albo efektywne. Czerpanie wskazówek z katolickich zasad życia społecznego dla przedstawienia konkretnych rozwiązań problemów społecznych domaga się przenikliwości wielu jednostek i cnoty politycznej nieskazitelności. Stanowiska polityczne, wydawane tak przez biskupów, księży czy osoby świeckie, muszą być poddane uważnemu badaniu. Biskupi jako biskupi nie mają lepszego wglądu w sprawy polityki niż inni. Poza tym, jest miejsce na uprawnioną rozbieżność opinii pomiędzy myślącymi chrześcijanami. Jak to wyraził Paweł VI: «w konkretnych sytuacjach, biorąc pod uwagę solidarność z życiem każdej osoby, trzeba uznać uprawnioną różnorodność możliwych opcji. Ta sama chrześcijańska wiara może prowadzić do różnych form zaangażowania»<sup>64</sup> Jak się wydaje, ta i podobne jej opinie, są z jednej strony wyrazem próby ograniczenia zainteresowań Kościoła tylko do spraw

---

<sup>61</sup> AB USCC. *Political Responsibility: Reflection on an Election Year*. 12.11.1976. QFJ s. 16. Ten sam tekst zamieszczono w 4 lata później, co świadczy o dużej wadze, jaką biskupi przywiązują do poruszanej sprawy (AB USCC. *Political Responsibility: Choices for the 1980s*. 26.10.1979. QFJ s. 5).

<sup>62</sup> Por. E. R. S u n s h i n e. *Moral Argument and American Consensus: an Examination of Statements by U. S. Catholic Bishops on Three Public Policy Issues, 1973-1986*. Berkeley 1989 s. 224-225. Por. też W a r n e r. *Changing Witness* s. 123-125; R a s s m u s s e n. *Flawed Moral Vision* s. 60-78; D. R a s m u s s e n. *Response to Sterba W: D. R a s m u s s e n, J. S t e r b a. The Catholic Bishops and the Economy* s. 102.

<sup>63</sup> Por. A. D u l l e s. *Foreword*. W: J. B. B e n e s t a d. *The Pursuit of a Just Social Order. Policy Statements of the U.S. Catholic Bishops, 1966-80*. Washington 1982 s. xii.

<sup>64</sup> B e n e s t a d. *The Pursuit* s. 9.

duchowych, z drugiej – dokonanych w procesie tworzenia dokumentów pasterskich – pewnych kompromisów, mających uchronić Episkopat przed polaryzacją stanowisk<sup>65</sup> Komentatorzy nauczania biskupów domagają się od nich kształcenia w cnocie, uczciwości i zaangażowaniu w sprawy społeczne, bez przyznawania im jednak kompetencji do podawania szczegółowych propozycji rozwiązań<sup>66</sup> Przykładowo, Benestad powołuje się na – wyrażoną w wielu oświadczeniach samych biskupów – ich świadomość pewnych ograniczeń w kwestii kompetencji<sup>67</sup> Tymczasem każde oficjalne oświadczenie, a tym bardziej listy pasterskie, w sprawach społecznych jest solidnie i długo (nawet kilka lat) przygotowywane m.in. poprzez konsultacje ze znawcami poszczególnych zagadnień, teologami i episkopatami innych krajów<sup>68</sup>

Zadaniem biskupów społeczności lokalnych jest między innymi dostosować to, czego naucza Magisterium, do warunków ich partykularnych Kościołów, a jednocześnie oceniać stosowane w życiu publicznym rozwiązania co do ich zgodności z dobrem osoby ludzkiej<sup>69</sup> Biskupi nie mogli zatem pozwolić sobie na zajęcie się tylko „swoim podwórkiem, w tym wypadku «sprawami kultu i indywidualnej cnoty», a pozostawić na uboczu to wszystko, co stanowi o kształcie życia społecznego. Wyrażona w nauczaniu społecznym nauka o człowieku, jego godności i prawach – jako o fundamencie dobra wspólnego – wydaje się wpisywać w całość posłannictwa Kościoła, którego drogą jest człowiek. Biskupi starają się ukazać człowiekowi jego niezbywalną godność i chroniące ją prawa. Wydawać by się mogło, że takie podejście jest bliskie tym kierunkom politycznym, które

<sup>65</sup> Por. W a r n e r. *Changing Witness* s. 123-124.

<sup>66</sup> Por. *Puebla and Beyond: Documentation and Commentary*. Red. J. Ealeson, Ph. Scharper. Maryknol, N.Y. nr 388 s. 177.

<sup>67</sup> B e n e s t a d. *The Pursuit* s. 4.

<sup>68</sup> Znaczącym przykładem mogą być dwa listy pasterskie: *The Challenge of Peace* (1983) i *Economic Justice for All* (1986). Jest oczywiste, że biskupi sami nie muszą być specjalistami od broni masowej zagłady czy ekonomii (a takich kompetencji wymagaliby od nich niektórzy polemizujący z nimi politycy), jeśli tylko korzystają oni z pomocy ekspertów w danych dziedzinach. Wydaje się, że podejście reprezentowane przez Benestada jest wyrazem – obecnego w wielu kręgach zachodniej myśli teologicznej – indywidualizmu. „Powołanie chrześcijańskie – pisze Nagórny – jest [...] głęboko personalistyczne i wspólnotowe. Nie jest więc powołaniem do osobistego wyłącznie zbawienia, lecz do udziału w rozwijaniu i przekształcaniu całej społeczności ludzkiej” *Posłannictwo chrześcijan* s. 19.

<sup>69</sup> Por. Sobór Watykański II. Dekret o pasterskich zadaniach biskupów w Kościele *Christus Dominus* nr 12-13.

widzą tylko jeden wymiar sprawiedliwości – by każdemu dać to, co mu się należy. Wyprowadzenie praw człowieka z godności osoby i powiązanie ich z ideą dobra wspólnego czyni jednak ten zarzut niezasadnym. Sprawiedliwość – w ujęciu biskupów amerykańskich – nie ogranicza się tylko do dystrybucji dóbr, ale w równej mierze wyraża się w pełnym uczestnictwie i zaangażowaniu każdego w proces tworzenia dobra wspólnego.

Okres przemian w Polsce po 1989 roku jest czasem walki z jednej strony o prawo do osobistej wolności, ale z drugiej o prawo do uczestnictwa w kształtowaniu dobra wspólnego. Spotkanie tych dwóch rzeczywistości rodzi wiele konfliktów społecznych. Niestety, często ci, którzy pragną dobro wspólne tworzyć i umożliwić innym uczestnictwo w tym procesie, zdają się być zagłuszeni przez innych, którzy szukają jedynie szybkiego zysku dla siebie. Wydaje się, że potrzeba w Polsce szerokich badań nad możliwością dalszego upodmiotowienia człowieka i wychowania go do dojrzałego uczestnictwa w życiu społecznym. Jak się wydaje amerykańska myśl teologiczno-moralna – a szczególnie nauczanie społeczne amerykańskiego episkopatu – może być w tym względzie znaczącą pomocą. Odmienność warunków i kultur sprawia, że na te same problemy patrzy się z trochę innej perspektywy. Warto zatem zgłębiać dorobek naukowy i pastoralny tych, którzy w innych, amerykańskich realiach życia, starają się chronić człowieka i rozwijać dobro wspólne; nie tyle może by kopiować ich rozwiązania, lecz by lepiej stawić czoło zagrożeniom, jakie niesie odzyskana wolność.

## BIBLIOGRAFIA

Dokumenty Kościoła:

Sobór Watykański II. Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*.

Sobór Watykański II. Dekret o pasterskich zadaniach biskupów w Kościele *Christus Dominus*.

J a n XXIII. Encyklika *Mater et Magistra*. W: Dokumenty nauki społecznej Kościoła. Red. M. Radwan, L. Dyczewski, A. Stanowski. Cz. 1. Rzym–Lublin 1987.

J a n P a w e ł II. Encyklika *Sollicitudo rei socialis*. Wrocław 1988.



J a n P a w e ł II. Encyklika *Veritatis splendor*. Watykan 1993.  
Katechizm Kościoła Katolickiego. Poznań 1994.

Dokumenty Episkopatu USA (chronologicznie):

NCCB. Bonds of Unity. 17.11.1963. W: Pastoral Letters of the United States Catholic Bishops. Vol. 3: 1962-1974. Washington 1983 s. 20-27.

NCCB. To Live in Christ Jesus. 11.11.1976. W: Quest for Justice. A Compendium of Statements of the United States Catholic Bishops on the Political and Social Order 1966-1980 (dalej: QFJ). Red. J. B. Benestad, F. J. Butler. Washington 1981 s. 23-47.

AB USCC. Political Responsibility: Reflection on an Election Year. 12.11.1976. W: Pastoral Letters of the United States Catholic Bishops. Vol. 4:1975-1983 (dalej: PL4) s. 129-137.

AB USCC. Political Responsibility: Choices for the 1980s. 26.10.1979. QFJ s. 2-13.

NCCB. The Challenge of Peace. Washington 1983. PL4 s. 493-581.

AB USCC. Statement on Social Security. III 1983 nr 5-6, 8. PL4 s. 487-490.

J. H i c k e y. Testimony to the National Commission on U.S. Policy in Central America. W: Pastoral Letters of the United States Catholic Bishops Vol. 5: 1983-1988 (dalej: PL5) s. 29-41.

NCCB. The Hispanic Presence. Challenge and Commitment. Washington 1983. PL5 s. 42-64.

NCCB. Political Responsibility: Choices for the 1980s. 1984. PL5 s. 95-108.

AB NCCB. Statement on South Africa. 11.09.1985. PL5 s. 166-180.

NCCB. Economic Justice for All. Pastoral Letter on Catholic Social Teaching and the U.S. Economy. Washington 1986. Tłum polskie: Sprawiedliwość gospodarcza dla wszystkich. „Życie Katolickie” 7:1988 nr 5 s. 10-121.

AB USCC. Statement on Ku Klux Klan. 27.03.1987. PL5 s. 518-519.

J. W M a r l o n e. Testimony on the Fair Housing Amendments Act of 1987 9.04.87. PL5 s. 520-523.

NCCB. Political Responsibility: Choices for the Future. Washington 1987. PL5 s. 526-539.

NCCB. Political Responsibility. Washington 1996.

AB USCC. Relieving 3<sup>rd</sup> World Debt. W: NCCB/USCC. Pastoral Letters and Statements of the United States Catholic Bishops. Vol. 6:1989-1997 s. 80-97.

NCCB. Tenth Anniversary Edition of „Economic Justice for All. Pastoral Letter on Catholic Social Teaching and the U.S. Economy” Including „Framework for Economic Life” and „A Decade After «Economic Justice for All»: Continuing Principles, Changing Context, New Challenges” Washington 1997.

Inne pozycje:

Constitution of the United States of America.

Declaration of Independence. (Adopted in Congress 4 July 1776).

A r y s t o t e l e s: Etyka nikomachejska. I 2. Tłum. D. Gromska. Warszawa 1982.

B a n e s t a d J. B.: The Pursuit of a Just Social Order. Policy Statements of the U.S. Catholic Bishops, 1966-80. Washington 1982 s. 15.

N a g ó r n y J.: Posłannictwo chrześcijan w świecie. T. 1: Świat i wspólnota. Lublin 1997.

N o v a k M.: Wolne osoby i dobro wspólne. Tłum. G. Łuczkiwicz. Kraków 1998.

Puebla and Beyond: Documentation and Commentary. Red. J. Ealeson, Ph. Scharper. Maryknol, N.Y

R a s m u s s e n D.: Flawed Moral Vision. W: D. Rasmussen, J. Sterba. The Catholic Bishops and the Economy: a Debate. New Brunswick-London 1987.

R a s m u s s e n D.: Response to Sterba W: D. R a s m u s s e n, J. S t e r b a. The Catholic Bishops and the Economy: a Debate. New Brunswick-London 1987 s. 102.

S t e r b a J.: The Bishops Letter on the U.S. Economy: a Philosophical Defense. W: D. R a s m u s s e n, J. S t e r b a. The Catholic Bishops and the Economy: a Debate. New Brunswick-London 1987 s. 12.

S u n s h i n e E. R.: Moral Argument and American Consensus: an Examination of Statements by U.S. Catholic Bishops on Three Public Policy Issues, 1973-1986. Berkeley 1989.

W a r n e r M.: Changing Witness. Catholic Bishops and Public Policy, 1917-1994. Washington 1995.

THE DIGNITY OF THE PERSON AND HUMAN RIGHTS  
IN THE CONTEXT OF COMMON GOOD  
IN SOCIAL TEACHING OF THE CATHOLIC EPISCOPATE  
OF THE UNITED STATES

S u m m a r y

American moral thought has very specific place in moral theology, mostly because of the unique form of the American society. Well developed in last thirty years catholic social teaching in the United States seems to be an interesting voice in theological discussion on the shape of the just society. The main problem to be considered is the meaning of the

common good. The key to it is the nature of the human being. It is crucial to see an individual not only as a social being, but also as a person, who has his or her own indispensable dignity based on the creation from the hand of God and salvation in Jesus Christ. American bishops issued a lot of pastoral letters and statements trying to participate in the national process of development of the just society, in which everyone has his or her own place. Issued in 1986 Pastoral (*Economic Justice for All*) started nation-wide discussion on the nature of a human being, a society and a relationship between them. Feature article shows a fragment of it, mainly the part concerning the dignity of the person and the problem of human rights in the teaching of American episcopate.

*Summarized by Piotr H. Kieniewicz MIC*